



Wybór piosenek



HORYZONTY
Klub Podróży



<http://horyzonty.pl>; <http://pttk.dobczyce.pl>

Spis piosenek:

Ale to już było	4	Krakowiaczek jeden	19
Bal u weteranów	4	Lato czeka.....	19
Ballada o krzyżowcu	5	Lato pachnące miętą.....	19
Ballada o nocy czerwcowej	5	Lato z ptakami odchodzi.....	20
Beata z Albatrosa	5	Majster Bieda	20
Bez słów.....	5	Mały, biały domek	20
Biały miś	6	Morskie opowieści.....	20
Bieszczady	6	Mój świat	21
Bieszczadzki trakt.....	6	My cyganie.....	21
Bosman.....	7	Na dancingu.....	22
Casablanca	7	Nad Dunajcem	22
Chachary.....	7	Nie płacz Ewka	22
Chryzantemy złociste.....	8	O Maryjanno	23
Cicha woda.....	8	O mój rozmarynie	23
Czekolada.....	8	Obozowe tango	24
Czerwona jarzębina	9	Od Turbacza wieje wiatr.....	24
Czerwone jabłuszko	9	Ogniska już dogasa blask	24
Czerwone róże są.....	10	Orawa	24
Czerwony pas	10	Pejzaże harasymowiczowskie.....	24
Dzisiaj tu, jutro tam	10	Pierwsza Brygada	25
Gdybym miał gitarę.....	11	Pierwsza kadrowa	25
Głęboka studzienka	11	Pieśń flisaków.....	25
Góralu.....	11	Pij bracie, pij	26
Granica	12	Płonie ognisko	26
Grosza nie mam.....	12	Pod żaglami Zawiszy	26
Harcerka i harcerz.....	12	Pognała wołki.....	26
Hawiarska Koliba.....	13	Pożegnania	27
Hej sokoły	13	Pożegnanie Liverpoolu	27
Hej szalała.....	13	Przepijemy naszej babci	27
Hej z góry, z góry	13	Przybyli ułani.....	28
Hej, bystra woda.....	14	Remedium	28
Hej, hej ułani.....	14	Rozszumiały się wierzby płaczące	28
Hej, idę w las.....	14	Sielanka o domu.....	28
Hej, Przyjaciele	15	Szła dziewczeczka.....	29
Hej, tam pod lasem.....	15	Szwolężerowie.....	29
Hiszpańskie Dziewczyny.....	15	Świniorz.....	29
I jo se też musiał	15	Tratwa Blues	30
Jak.....	16	U cioci na imieninach	30
Jak długo na Wawelu	16	Upływa szybko życie	31
Jak to na wojence	16	W czasie deszczu dzieci się nudzą.....	31
Jarzębina czerwona.....	16	W piwnicznej izbie	31
Kalina malina	17	W siną dal.....	31
Kareta	17	W zielonym gaju.....	32
Karlik	17	Wojenko, wojenko	32
Karolinka	18	Zagraj mi czarny Cyganie	33
Koło mego ogródeczka	18	Złoty pierścionek	33
Kotek	18		
Krajka	19		

ALE TO JUŻ BYŁO

Z wielu pieców się jadło chleb
Bo od lat przyglądam się światu
Nieraz rano zabołał łeb
I mówili zmiana klimatu
Czasem trafił się wielki raut
Albo feta proletariatu
Czasem podróż w najlepszym z aut
Częściej szare drogi powiatu

Ref.:
Ale to już było i nie wróci więcej
I choć tyle się zdarzyło to do przodu
Wciąż wyrywa głupie serce
Ale to już było, znikło gdzieś za nami
Choć w papierach lat przybyło to naprawdę
Wciąż jesteśmy tacy sami

Na regale kolekcja płyt
I wywiadów pełne gazety
Za oknami kolejny świt
I w sypialni dzieci oddechy
One lecą drogą do gwiazd
Przez niebieski ocean nieba
Ale przecież za jakiś czas
Będą mogły same zaśpiewać

Ref.:
Ale to już było ...

BAL U WETERANÓW

Dzisiaj bal u weteranów,
Każdy zna tych panów,
Bo tam co niedziela
Jest zabawy wiele
Choć komitet za wstęp Bierzy
Czterdzieści halerzy,
Ale wyznać szczerzy,
Co wart ta, joj.

Ref.:
A muzyczka, ino, ano,
A muzyczka rżnie,
Bo przy tej muzyczce
Gości bawią się (wesolo!).
Wszystko jedno, czy to męska,
Czy to damska jest,
Byli tylko rżnęła
Fest a fest.

A tam znowu jakiś frajer
Wielki pieniądz traci,
Trzy kolejki piwa
Przy bufecie płaci.

Ty do niego ani słowa,
Naj ci Bóg zachowa,
Bo on z Łyczakowa
Jest, ta joj.

Ref.:
A muzyczka, ino, ano ...

A tam znowu jakaś szarża
Mocno się obraża,
Bo ja mam nagniotki,
Naj no pan uważa.
Idź-że ty, nie gadaj wiele,
Ty cywilne ciele,
Bo cię w morda strzełę
Ta już, ta joj.

Ref.:
A muzyczka, ino, ano ...

A tam w tyli, pan Bazyli,
Przeprasza na chwili,
Bo mu spodnie pękli
Na samiutkiej tyli.
Tu agrafką się nie chwyci
Trzeba iść po nici,
Bo się gołe świci
Fest, ta joj.

Ref.:
A muzyczka, ino, ano ...

O północy się zjawili
Jacyś dwaj cywili,
Mordy podrapane,
Włosy jak badyli.
Nic nikomu nie mówili,
Ino w mordy bili
I bal zakończyli,
Ta już, ta joj.

Ref.:
A muzyczka, ino, ano ...

Upłynęło małowieli
Stoją przy bufeci.
"Daj no"- mówią- "wódki,
Ty glumgurski ciecici!"
Tu bufeciarz już nie strzymał,
Złapał za obrzyna.
I tak ich wydymał
Że joj ta joj.

Ref.:
A muzyczka, ino, ano....

BALLADA O KRZYŻOWCU

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia,
Dokąd pędzisz w stal odziany?
Pewnie tam, gdzie błyszczą w dali
Jeruzalem białe ściany.

Pewnie myślisz, że w świątyni
Zniewolony pan twój czeka
Żebyś przyszedł go ocalić,
Żebyś przyszedł doń z daleka.

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia,
Byłem wczoraj w Jeruzalem.
Przemierzałem puste sale,
Pana twego nie widziałem.

Pan opuścił Święte Miasto
Przed minutą, przed godziną.
W chłodnym gaju przy pustyni
Z Mahometem piją wino.

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia,
Chcesz oblegać Jeruzalem?
Strzegą go wysokie mury,
Strzegą go mahometanie.

Pan opuścił Święte Miasto,
Na nic poświęcenie twoje.
Po cóż niszczyć białe wieże,
Po cóż ludzi niepokoić?

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia,
Porzuc walkę niepotrzebną,
Porzuc miecz i włócznię swoją
i jedź ze mną, i jedź ze mną.

Bo gdy szlakiem ku północy
Podążają hufce ludne,
Ja podnoszę dumnie głowę
i odjeżdżam na południe.

BALLADA O NOCY CZERWCOWEJ

Kiedy noc się w powietrzu zaczyna,
wtedy noc jest jak młoda dziewczyna,
Wszystko cieszy ją i wszystko śmieszy,
wszystko chciałaby w ręce brać...
Diabeł dużo jej daje w podarku
gwiazd fałszywych z gwiazdnego jarmarku,
Noc te gwiazdy do uszu przywiesza
z gwiazdami chciałaby spać...

Ref.:
*Ja jestem noc czerwcową,
królowa jaśminowa,
Zapatrzcie się w moje ręce,
wsluchajcie się w śpiewny chód...*

Ale zanim mur gwiazdny ją oplótł
idzie krokiem tanecznym przez ogród;
Do ogrodu przez ciemne ulice
dzwonią nocy ciężkie zausznice...
I przy każdym tanecznym obrocie
szmaragdami błyszczą kołki w płocie.
Wreszcie do nas, pod same okno
i tak tańczy i śpiewa nam...

Ref.:
Ja jestem noc czerwcową ...

BEATA Z ALBATROSA

Siedem dziewcząt z Albatrosa, Tyś jedyna,
Dziś pozostał mi po Tobie smutek - żal,
Miałeś wtedy siedemnaście lat dziewczyno,
W Augustowie pierwszy raz ujrzałem Cię.

A na imię miałaś właśnie Beata,
Piękne imię musisz przyznać, miła ma.
Zabierałem ją co dzień na fregatę,
By miłością swą upajała mnie.

Minął dzionek, słońce zaszło za jeziorem,
I fregaty kontur ukrył się za mgłą,
Na fregacie byliśmy wciąż sami,
A na brzegu ktoś nucił piosnkę tę.

Już od dawna Ciebie nie widziałem,
Tak mi smutno jest bez Ciebie, tak mi źle,
Lecz myślę, że kiedyś się spotkamy.
W Augustowie, nad Neckiem, w białe dni.

Te wspomnienia w mej pamięci pozostaną,
I na zawsze schowam w sercu je,
Jestem Beatko zakochany,
Pragnę z Tobą jeszcze spotkać się.

BEZ SŁÓW

Chodzą ulicami ludzie,
Maj przechodzą, lipiec, grudzień
Zagubieni wśród ulic bram.
Przemarznięte grzeją dłonie
Dokądś pędzą, za czymś gonią
I budują wciąż domki z kart.

Ref.:
*A tam w mech odziany kamień,
Tam zaduma w wiatru graniu,
Tam powietrze ma inny smak.
Porzuc kroków rytm na bruku,
Spróbuj -- znajdziesz, jeśli szukać
Zechcesz -- nowy świat, własny świat.*

Płyną ludzie miastem szarzy,
 Pozbawieni złudzeń, marzeń,
 Omijają wciąż główny nurt.
 Kryją się w swych norach krecich
 I śnić nawet o karecie,
 Co lśni złotem - nie potrafią już

Ref.:
A tam w mech ...

Żyją ludzie, asfalt depczą
 Nikt nie krzyknie, każdy szepcze
 Drzwi zamknięte zaklepany krąg
 Tylko czasem kropla z oczu
 Po policzku w dół się stoczy
 I to dziwne drżenie rąk

Bo tam w mech odziany kamień,
 Tam zaduma w wiatru graniu,
 Tam powietrze ma inny smak.

BIAŁY MIŚ

Biały miś dla dziewczyny,
 Którą kocham i kochał będę wciąż,
 Lecz dziewczyna jest już z innym
 I pozostał mi tylko biały miś.

Hej dziewczyno, spójrz na misia,
 Niech przypomni chłopca ci
 Nieszczęśliwego małego misia,
 Który w oczach ma tylko białe ły.

Minął czas, naszych spotkań,
 Minął dzień, zaginął biały miś
 I pozostał żal i smutek,
 Po dziewczynie, po misiu i po snach.

Hej dziewczyno, spójrz na misia,
 Niech przypomni chłopca ci
 Nieszczęśliwego małego misia,
 Który w oczach ma tylko białe ły.

Biały miś, nie kochany,
 Porzucony już dawno w ciemny kąt,
 Już dziewczyna go nie weźmie,
 Nie przytuli do swoich ciepłych rąk.

BIESZCZADY

Tu w dolinach wstaje mgłą wilgotny dzień,
 Szczyty ogniem płoną, stoki kryje cień,
 Mokra rosą trawy wypatrują dnia,
 Ciepła, które pierwszy słońca promień da.

Ref.:
*Cicho potok gada, gwarzy pośród skał
 O tym deszczu, co z chmury trochę wody dał,
 Świerki zapatrzone w horyzontu kres
 Głowy pragną wysoko, jak najwyżej wznieść.*

Tęczą kwiatów barwny połoniny łąn,
 Słońcem wypełniony jagodowy dzban,
 Pachnie świeżym sianem pokos pysznych traw,
 Owiec dzwoneczkami cisza niebu gra.

Ref.:
Cicho potok gada...

Serenadą świerszczy, kaskadami gwiazd
 Noc w zadumie kroczy mroku ścieląc płaszcz,
 Wielkim wozem księżyc rusza na swój szlak,
 Pozłocistym sierpem gasi lampy gwiazd.

Ref.:
Cicho potok gada...

BIESZCZADZKI TRAKT

Kiedy nadejdzie czas,
 zwabi nas ognia blask
 na polanie, gdzie króluje zły.
 Gwiazdny pył w ogniu tym,
 ły wycisnie nam dym,
 tańczą iskry z gwiazdami, a my:

Ref.:
*Śpiewajmy wszyscy w ten radosny,
 czas śpiewajmy razem ilu jest tu nas.
 Choć lata młode szybko płyną, wiemy, że
 nie starzejemy się!*

W lesie, gdzie lichy śpi,
 ma przygoda swe drzwi.
 Pójdźmy tam, gdzie na ścianie lasu lśnią
 oczy sów, wilcze kły,
 rykiem powietrze drży,
 tylko gwiazdy przyjazne dziś są.

Ref.:
Śpiewajmy wszyscy...

Dorzuć do ognia drew,
 w górę niech płynie śpiew.
 Wiatr poniesie go w wilgotny świat.
 Każdy z nas o tym wie
 -znowu spotkamy się,
 a połączy nas bieszczadzki trakt!

Ref.:
Śpiewajmy wszyscy...

BOSMAN

Na pokładzie od rana
 Ciągłe słycać bosmana,
 Bez potrzeby piekielnie się drze,
 Choćby ręce poranił,
 Bosman zawsze cię zgani,
 On powiada zrobione jest źle.

Co się wam dziś chłopcy stało,
 Jeszcze raz czyścić działo,
 Jak do kotła to każdy się rwie,
 To nie łajba, nie niecka,
 Trzeba wiedzieć od dziecka,
 Że to okręt wojenny RP.

A czasem się zdarzy,
 Że się bosman rozmarzy,
 Jak to bosman to każdy już wie,
 Gdy go wtedy poprosisz
 Swą harmoszkę przynosi,
 Siada w kącie na rufie i gra.

Opowiada o morzach
 I bezkresnych przestworzach,
 I o walkach co przeżył on sam,
 O dziewczętach z Bombaju,
 Co namiętnie kochają
 I całują tak mocno do krwi.

A gdy spytasz go tylko
 O czym marzył przed chwilką,
 I w czym właśnie zatopił swój wzrok,
 A bo w Gdyni - odpowie -
 Będę chodził na głowie
 Tak do serca przypadł mi ten port

CASABLANCA

W gorącym słońcu Casablanki,
 czerwonym skwarze marokańskich dni,
 szukałeś cienia swego domu,
 który na zawsze z oczu znikł.

W paryskim zgiełku, wśród bulwarów,
 pod skwarnym niebem elizejskich pól
 słyzałem nieraz dźwięk znajomy,
 choć nierealny, jak ze snu.

Tu jest twoje miejsce,
 tu masz swój ciasny, ale własny kąć,
 tu jest twoje miejsce,
 tu jest twój dom.

Tu jest twoje miejsce,
 tu masz swój ciasny, ale własny kąć,
 tu jest twoje miejsce,
 tu jest twój dom.

W najdalszym kącie tego świata,
 dokąd cię rzucił twój wędrowny los,
 tęskniłeś zawsze do tej ziemi,
 na której nigdy nie brak trosk.

I tak jest zawsze, tak być musi,
 bo tylko jeden mamy w życiu dom,
 dokąd się wraca, gdy w potrzebie,
 nawet z najdalszych świata stron.

Tu jest twoje miejsce,
 tu masz swój ciasny, ale własny kąć,
 tu jest twoje miejsce,
 tu jest twój dom.

Tu jest twoje miejsce,
 tu masz swój ciasny, ale własny kąć,
 tu jest twoje miejsce,
 tu jest twój dom.

CHACHARY

Starzy ludzie powiadali,
 Że chachary wyzdychali.
 A chachary żyją
 I gorzałę piją,
 Z góry spoglądają,
 Wszystko w nosie mają.

Jedna baba drugiej babie
 Wsadziła do d... grabie.
 A chachary żyją
 I gorzałę piją,
 Z góry spoglądają,
 Wszystko w nosie mają.

Każda krowa postępową
 Rolnikowi dać gotową.
 A chachary żyją
 I gorzałę piją,
 Z góry spoglądają,
 Wszystko w nosie mają.

A mój dziadek był fryzjerem,
 Golił gości glanz-papierem.
 A chachary żyją
 I gorzałę piją,
 Z góry spoglądają,
 Wszystko w nosie mają.

A mój wujek spod Sosnowca
 Stracił...ręką odrzutowca.
 A chachary żyją
 I gorzałę piją,
 Z góry spoglądają,
 Wszystko w nosie mają.

CHRYZANTEMY ŻŁOCISTE

Chryzantemy cudne, szczerozłote
 Na wystawie czekały co dzień,
 Wysyłając w przestrzeń swą tęsknotę
 Od poranka aż po wieczorny cień.
 I przyszedł ktoś, tak smutnie zadumany,
 Co w oczach miał kryształ srebrnych łez
 I w jesienny ranek zapłakany
 Wyczekiwań chryzantem nadszedł kres.

Chryzantemy żłociste
 W kryształowym wazonie
 Stoją na fortepianie,
 Kojąc smutek i żal.
 Poprzez łąy srebrno mgliste
 Do nich wyciągam dłonie,
 Szepcząc wciąż jedno zdanie:
 Czemu odeszłaś w dal?
 Nic mnie dzisiaj nie cieszy,
 Gdy skończyły się sny,
 Kto me serce uleczy,
 Otrze z oczu łzy?
 Chryzantemy żłociste,
 Uśmiechnijcie się do mnie,
 Może wśród dawnych wspomnień
 Zaginie żal ...

CICHA WODA

Płynął strumyk przez zielony las,
 A przy brzegu leżał stukilowy głaz.
 Płynął strumyk. Minął jakiś czas,
 Stukilowy głaz zaginął,
 Strumyk płynie tak jak płynął.

Ref.:
Cicha woda brzegi rwie,
Nie wiesz nawet jak i gdzie.
Nie zdążysz nawet zabezpieczyć się,
Bo nie zna nikt metody,
By się ustrzec cichej wody.
Cicha woda brzegi rwie,
W jaki sposób? kto to wie,
Ma rację, że tak powiem, to przysłowie:
Cicha woda brzegi rwie.

Szła dziewczyna przez zielony las
 Popatrzyła na mnie tylko jeden raz.
 Popatrzyła. Minął jakiś czas,
 Lecz widocznie jej uroda
 Była jak ta cicha woda.

Ref.:
Cicha woda brzegi rwie...

Płynie strumyk przez zielony las,
 Skończył się już dla mnie kawalerski czas.
 Teraz tylko czasem - proszę was -
 Kiedy żonka mnie nie słyszy,
 Śpiewam sobie jak najciszej.

Ref.:
Cicha woda brzegi rwie,

CZEKOLADA

Pochodzę z domu z zasadami,
 nigdy nie miałam rendez vous,
 na spacer zawsze z rodzicami
 chodziłam sobie tam i tu...

Bym sama poszła nie ma mowy,
 o randce ani mi się śni,
 na deser blok czekoladowy
 codziennie mama daje mi.

A ja nie chcę czekolady,
 chcę, by miłość dał mi ktoś,
 chcę, by zabrał mnie od mamy,
 bo słodczy mam już dość.

A ja nie chcę czekolady,
 chcę, by miłość dał mi ktoś,
 chcę, by zabrał mnie od mamy,
 bo słodczy mam już dość.

Raz były moje imieniny,
 ach, nie zapomnę tego dnia!
 Był u nas wielki zjazd rodzinny
 i każdy prezent dla mnie miał.

Słodczy się zebrało grono,
 czekoladowy wielki stos,
 a ja się tak zdenerwowałam,
 że zawołałam zaraz w głos:

A ja nie chcę czekolady,
 chcę, by miłość dał mi ktoś,
 chcę, by zabrał mnie od mamy,
 bo słodczy mam już dość.

A ja nie chcę czekolady,
 chcę, by miłość dał mi ktoś,
 chcę, by zabrał mnie od mamy,
 bo słodczy mam już dość.

CZERWONA JARZĘBINA

Czerwona jarzębina
Szumiała gdy tuliłam Cię.
Pod czerwoną jarzębiną
stałeś Ty obok mnie.

Jak czerwona, czerwona jarzębina
stałeś obok mnie...
Pod czerwoną, czerwoną jarzębiną
całowałam Cię.

Jej zielone małe listki
szumiały gdy tuliłeś mnie.
Aż jesień, przekreśliła
Spędzone mile chwile te

Zapłakała czerwona jarzębina
gubiąc listki swe
Mówiąc, że kiedy, kiedy przyjdzie wiosna
Będzie tulić nas.

Jak czerwona, czerwona jarzębina
stałeś obok mnie...
Pod czerwoną, czerwoną jarzębiną
całowałam Cię.

CZERWONE JABŁUSZKO

Czerwone jabłuszko
po ziemi się toczy,
Tę dziewczynę kocham,
co ma siwe oczy.

Gęsi za wodą,
kaczki za wodą,
Trzeba je rozegnać,
bo się poboda,
Ty mi buzi dasz,
ja ci buzi dam,
Ty mnie nie wydasz,
ja cię nie wydam.

[2x] Mazurek mazureczek,
oberek, obereczek,
Kujawiak, kujawiaczek,
Chodźże, Maryś, chodźże,
chodź, chodź!

Modre oczy miała,
modrymi mrugała,
modrymi się śmiała,
bo inszych nie miała.

Gęsi za wodą,
kaczki za wodą,
Trzeba je rozegnać,

bo się poboda,
Ty mi buzi dasz,
ja ci buzi dam,
Ty mnie nie wydasz,
ja cię nie wydam.

[2x] Mazurek mazureczek,
oberek, obereczek,
Kujawiak, kujawiaczek,
Chodźże, Maryś, chodźże,
chodź, chodź!

Tam gdzie woda czysta,
tam koniki piją,
gdzie ładne dziewczuchy,
tam się chłopcy biją.

Gęsi za wodą,
kaczki za wodą,
Trzeba je rozegnać,
bo się poboda,

Ty mi buzi dasz,
ja ci buzi dam,
Ty mnie nie wydasz,
ja cię nie wydam.

[2x] Mazurek mazureczek,
oberek, obereczek,
Kujawiak, kujawiaczek,
Chodźże, Maryś, chodźże,
chodź, chodź!

Nie bijta się chłopcy,
dla Boga świętego,
nie wyjdę za wszystkich,
ino za jednego.

Gęsi za wodą,
kaczki za wodą,
Trzeba je rozegnać,
bo się poboda,
Ty mi buzi dasz,
ja ci buzi dam,
Ty mnie nie wydasz,
ja cię nie wydam.

[2x] Mazurek mazureczek,
oberek, obereczek,
Kujawiak, kujawiaczek,
Chodźże, Maryś, chodźże,
chodź, chodź!

CZERWONE RÓŻE SĄ

Ostatni szkolny dzień, rozstania naszedł czas
Pamiętnik dałam ci i napisałeś tak

Czerwone róże są, a fioletowe bzy
Cukier ma słodki smak, lecz słodsza jesteś ty

Czerwone róże są, a fioletowe bzy
Cukier ma słodki smak, lecz słodsza jesteś ty

Minęło parę lat, wiesz już że męża mam
Lecz słowa z tamtych dni, na pamięć znam

Czerwone róże są, a fioletowe bzy
Cukier ma słodki smak, lecz słodsza jesteś ty

Czerwone róże są, a fioletowe bzy
Cukier ma słodki smak, lecz słodsza jesteś ty

Jak szybko płynie czas, wiesz ze córeczkę mam
Być może kiedyś ktoś powie jej tak

Czerwone róże są, a fioletowe bzy
Cukier ma słodki smak, lecz słodsza jesteś ty

Czerwone róże są, a fioletowe bzy
Cukier ma słodki smak, lecz słodsza jesteś ty

CZERWONY PAS

Czerwony pas, za pasem broń
I topór, co błyska z dala,
Wesoła myśl, swobodna dłoń,
To strój, to życie górale!

Ref.:
To szum Prutu, Czeremoszu,
Hucułom przygrywa,
A wesoła kołomyjka '
Do tańca porywa.
Dla Hucuła nie ma życia,
Jak na połoninie.
Gdy go losy w doły rzucą,
Wnet z tęsknoty ginie.

Gdy świeży liść okryje buk
I Czarnohora szernieje,
Niech dzwoni flet, niech ryczy róg -
Odżyły nasze nadzieje!

Ref.: Tam szum...itd

Pękł rzeki grzbiet, popłynął lód,
Czeremosz szumi po skale,
Nuż w dobry czas kędziory trzód
Weseli kápce górale!

Ref.: Tam szum...itd

Połonin step na szczytach gór,
Tam trawa w pas się podnosi,
Tam ciasnych miedz nie ciągnie sznur,
Tam żaden pan ich nie kosi.

Ref.: Tam szum...itd

Dla waszych trzód tam paszy dość,
Tam niech się mnożą bogato!
Tam runom ich pozwólcie rósć,
Tam idźcie na całe lato.

Ref.: Tam szum... itd

A gdy już mróz posrebrzy las,
Ładujcie ostrożnie konie,
Wy z plonem swym witajcie nas,
My z czarką podamy dłonie.

Ref.: Tam szum...itd

DZISIAJ TU, JUTRO TAM

Zapytałem raz Jezusa,
Czy nienawiść w sercu ma
Do ludzkości, co skazała Go na krzyż.
"O miłości lepiej mów,
Nie mam czasu, bywaj zdrów.
Tyle jeszcze do zrobienia. Muszę iść."

Dzisiaj tu, jutro tam,
Każda radość krótko trwa.
Dobrze z sobą było nam,
Więc śpiewajmy: dzisiaj tu, a jutro tam.

Kiedy Adam raj opuszczał
Z jednym jabłkiem w dłoni swej,
Zapytałem go, co dalej będzie z nim.
"Będę sadił, orał, siał.
O deszcz modlił się co dnia.
Teraz całkiem sam zostałem, muszę iść."

Byłem razem z Waszyngtonem,
Gdy na chłodzie z armią drżał.
I spytałem w imię czego cierpią tak.
"Kiedy człowiek rację ma nawet życie za nią da,
Choćby wiedział, że odejdzie tak czy siak."

Kiedy Franklin Roosevelt konał usłyszałem jego głos.
Rzekł: "Z tej wojny zjednoczony wyjdzie świat."
Czy Rosjanin, czy Wuji Sam, każdy z nas jest taki sam.
Jedna droga - dzisiaj tu, a jutro tam.

GDYBYM MIAŁ GITARĘ

Gdybym miał gitarę
To bym na niej grał
Opowiedziałbym o swej miłości
Którą przeżyłem sam.

A wszystko te czarne oczy
Gdybym ja je miał
Za te czarne, cudne oczęta
Serce, dusze bym dał.

Fajki ja nie palę
Wódki nie piję,
Ale z żalu, z żalu wielkiego
Ledwie co żyję.

A wszystko te czarne oczy
Gdybym ja je miał
Za te czarne, cudne oczęta
Serce, dusze bym dał.

Ludzie mówią głupi,
Po coś ty ją brał
Po coś to dziewczę czarne, figlarne
Mocno pokochał.

GŁĘBOKA STUDZIENKA

Głęboka studzienka głęboko kopana,
A przy niej Kasieńka jak wymalowana./x2

Przy studziencie stała, wodę nabierała,
O swoim kochanku Jasieńku myślała./x2

Głęboka studzienko, czy mam do cię skoczyć,
Za moim Jasieńkiem, co ma czarne oczy./x2

Gdybym cię Jasieńku, w wodzie zobaczyła,
Tobym ja za tobą do wody wskoczyła./x2

Naprzód bym wrzuciła ten biały wianeczek,
Com sobie uwiła ze samych różyczek./x2

Ale ja nie wskoczę bo jest za głęboka,
Daleko jest do dna i zimna jest woda./x2

Ucałuję listek szeroki dębowy,
Razem z pozdrowieniem wrzucę go do wody./x2

Zanieś go studzienko do Jasia mojego,
Pozdrów go ode mnie - ja czekam na niego./x2

GÓRALU

Góralu, czy ci nie żal
odchodzić od stron ojczystych?
świerkowych lasów i hal
i tych potoków srebrzystych?

Góralu, czy ci nie żal?
Góralu wracaj do hal!

Góral na góry spoziera
i łyzy rękawem ociera.
I góry porzucić trzeba,
dla chleba, Panie dla chleba.

Góralu, czy ci nie żal?
Góralu wracaj do hal!

Góralu, wróć się do hal!
w chatach wstali ojcowie,
Gdy pójdziesz do nich hen w dal
cóż z nimi Będzie? Ach kto wie?

Góralu, czy ci nie żal?
Góralu wracaj do hal!

A góral jak dziecko płacze
może ich już nie zobacze?
I ojców porzucić trzeba,
dla chleba, Panie, dla chleba.

Góralu, czy ci nie żal?
Góralu wracaj do hal!

Góralu, nie odchodź, nie
na wzgórkę u Matki Boskiej,
Tam matka twa płacze cię
uschnie z tęsknoty i troski.

Góralu, czy ci nie żal?
Góralu wracaj do hal!

On Zwiesił głowę i wzdycha:
oj, dola moja, rzekł z cicha.
I matkę porzucił trzeba,
dla chleba, Panie dla chleba.

Góralu, czy ci nie żal?
Góralu wracaj do hal!

I poszedł z grabiami, z kosą
w guńdzie starganej szedł boso,
I poszedł z gór swoich w dal,
góralu, żal mi cię żal...

Góralu, czy ci nie żal?
Góralu wracaj do hal!

GRANICA

O tobie, mila, ciągle marze,
O tobie, mila, ciągle śnię.
Chciałbym całować usta twoje
I czule szeptać: "Kocham cię"...

Lecz wielka dzieli nas granica,
Boś ty bogatą przecież jest,
Ja jestem tylko zwykłym grajkiem
I jest mi w życiu bardzo źle.

Lecz gdybym ja był czarodziejem,
Dałbym ci, mila, cały świat.
Lecz nim nie jestem, moja mila,
I muszę odejść w szary świat...

Bo wielka dzieli nas granica,
Boś ty bogatą przecież jest,
Ja jestem tylko zwykłym grajkiem
I jest mi w życiu bardzo źle.

Bo wielka dzieli nas granica,
Boś ty bogatą przecież jest,
Ja jestem tylko zwykłym grajkiem
I jest mi w życiu bardzo źle.

Na niebie gwiazdka mówi mi,
Jak bardzo, bardzo chciałabyś
Jedną gwiazdeczkę z nieba mieć,
Lecz nierealne to dziś jest...

Bo wielka dzieli nas granica,
Boś ty bogatą przecież jest,
Ja jestem tylko zwykłym grajkiem
I jest mi w życiu bardzo źle.
bardzo źle...

GROSZA NIE MAM

Ja o drogę się nie pytam,
bo nieważny dla mnie szlak,
Nie zabłądzą, bo nie mogę
- domu nie mam już od lat...

Grosza nie mam i nie będę
nigdy swego domu miał,
Ale zawsze robił będę
to co tylko będę chciał...

Jakiś drab kamieniem cisnął
za mną, jak za jakimś psem.
I dziwują się ludziska,
że coś pewnie ukraść chcę...

Grosza nie mam i nie będę
nigdy swego domu miał,
Ale zawsze robił będę
to co tylko będę chciał...

Gdy mnie głód za gardło ściśnie
to dwie ręce jeszcze mam.
I dziwują się ludziska,
że na chleb zarabiam sam...

Grosza nie mam i nie będę
nigdy swego domu miał,
Ale zawsze robił będę
to co tylko będę chciał...

Dziwią ludzie się wokoło,
jaki śmieszny jest ten świat.
Bo na szlaku jest wesoło,
przy ognisku każdy brat...

Grosza nie mam i nie będę
nigdy swego domu miał,
Ale zawsze robił będę
to co tylko będę chciał...

HARCERKA I HARCERZ

Czerwona róża, biały kwiat, tarara,
Czerwona róża , biały kwiat.
Wędruj, harcerko, harcerko, wędruj.
Wędruj , harcerko, ze mną w świat

A jakże ja mam wędrować, tarara,
A jakże ja mam wędrować?
Będą się ludzie, ludzie się będą,
Będą się ludzie dziwować.

A niech się ludzie dziwują
A niech się ludzie dziwują.
Harcerz z harcerką, z harcerką harcerz,
Harcerz z harcerką wędrują.

Zawędrowali w ciemny las, tarara,
Zawędrowali w ciemny las.
Tutaj harcerko, harcerko tutaj,
Tutaj harcerko, obóz nasz.

A kto nas tutaj obudzi, tarara,
A kto nas tutaj obudzi,
Kiedy daleko ,daleko kiedy.
Kiedy daleko od ludzi.

Obudzi nas tu ptaszyna, tarara
Obudzi nas tu ptaszyna,
Kiedy wybije ,wybije kiedy.
Kiedy wybije godzina .

Godzina bije raz ,dwa, trzy, tarara
 Godzina bija raz dwa trzy.
 Wstawaj harcerko harcerko wstawaj,
 Wstawaj harcerko do pracy.

Harcerka wstawać nie chciała, tarara,
 Harcerka wstawać nie chciała,
 Ale rozkazów rozkazów ale,
 Ale rozkazów słuchała.

HAWIARSKA KOLIBA

Gdy księżyc na niebo wychodzi
 Zapłoną dokoła ogniska
 I wkrótce popłynie z Hawiarskiej Koliby
 Melodia nam wszystkim tak bliska

Usiadła już brać rozśpiewana
 Dokoła złotego ogniska.
 Wiatr niesie melodię z Hawiarskiej Koliby
 Nad lasy, nad pola, nad urwiska.

Zaniesie wiatr naszą melodię,
 Do domu Wołochów i Łemków.
 Piosenkę rajdową Hawiarskiej Koliby
 Piosenkę krakowskich studentów.

Już księżyc błędnie na niebie,
 A promyk słońca już błyska,
 Pogasty ogniska Hawiarskiej Koliby
 Do snu kładzie się cała izba.

HEJ SOKOŁY

Hej, tam gdzie znad czarnej wody
 Siada na koń kozak młody,
 Czule żegna się z dziewczyną,
 Jeszcze czulej z Ukrainą.

Ref.:
Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy doły,
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.

Pięknych dziewcząt jest niemało,
 Lecz najwięcej w Ukrainie,
 Tam me serce pozostało,
 Przy kochanej mej dziewczynie.

Ref.: Hej, hej, hej sokoły...

Ona biedna tam została,
 Przepióreczka moja mała,
 A ja tutaj w obcej stronie,
 Dniem i nocą tęsknię do niej.

Ref.: Hej, hej, hej sokoły...

Żal, żal za dziewczyną,
 Za zieloną Ukrainą,
 żal, żal serce płacze,
 że jej więcej nie zobaczę.

Ref.: Hej, hej, hej sokoły...

Wina, wina, wina dajcie,
 A jak umrę pochowajcie
 Na zielonej Ukrainie
 Przy kochanej mej dziewczynie.

Ref.: Hej, hej, hej sokoły...

HEJ SZALAŁA

Hej szalała szalała, hej rybecka za wodą
 Ale jo nie będę, ale jo nie będę
 Hej chłopoku za tobą /2x

Hej szalała szalała, hej bo się jej pić chciało
 Ale jo nie będę, ale jo nie będę
 Hej bo chłopców nie mało. /2x

Hej z kamienia na kamień,
 Hej przeskakuje srocka
 Tego chłopca kochom, tego chłopca kochom
 Hej co ma corne ocka. /2x

HEJ Z GÓRY, Z GÓRY

Hej z góry z góry
 jadą mazury
 jedzie jedzie mazureczek
 wiezie wiezie mi wianeczek
 roz (!) rozmarynowy

Podjechał w nocy
 koło północy
 stuka puka w okieneczko
 otwórz otwórz kochaneczko
 ko (!) koniom wody dać

Jakże ja mam wstać
 koniom wody dać
 kiedy mama zakazała
 żebym chłopcom nie dawała
 trze (!) trzeba jej się bać

Mamy się nie bój
 siadaj na koniu
 pojedziemy w obce kraje
 gdzie są inne obyczaje
 ma (!) malowany wóz

Przez wieś jechali
 ludzie gadali
 co to co to za dziewczyna
 co to co to za jedyna
 je (!) jedzie z chłopcami

HEJ, BYSTRA WODA

Hej bystro woda, bystro wodzicka
 Pytało dziewce o Janicka
 Hej lesie ciemny wirsku zielony
 Ka mój Janicek umilony

Hej, powiadali, hej powiadali
 Hej, ze Janicka porubali
 Hej porubali go Orawiany,
 Hej, za owiecki za barany.

HEJ, HEJ UŁANI

Ułani, ułani
 Malowane dzieci
 Niejedna panienka
 Za wami polec

Hej, hej ułani
 Malowane dzieci
 Niejedna panienka
 Za wami polec

Niejedna panienka
 I niejedna wdowa
 Za wami ułani
 Polecieć gotowa

Hej, hej ułani ...

Nie ma takiej wioski
 Ani takiej chatki
 Żeby nie kochały
 Ułana mężatki

Hej, hej ułani ...

Nie ma takiej chatki
 Ani przybudówki
 Żeby nie kochały
 Ułana żydówki

Hej, hej ułani ...

Babcia umierała
 Jeszcze się pytała
 Czy na tamtym świecie
 Ułani będziecie

Hej, hej ułani ...

Jedzie ułan, jedzie
 Szablą pobrzękuje
 Uważaj dziewczyno
 Bo cię pocałuje

Hej, hej ułani ...

HEJ, IDĘ W LAS

Hej! idem w las
 - piórko się mi migoce!
 Hej! idem w las
 - dudni ziemia, gdy kroczę!
 Ka wywinem ciupazecką
 - krew cerwonom wytocę!
 Ka obyrtne siekierocką
 - krew mi spod nóg bulkoce!

Ciemnińska noc
 - ogień lasem prześwieca!
 Ciemnińska noc -
 złe się złemu zaleca!
 Na polanie popod jedle
 - watra w lesie się pali:
 cy się grze j om dziwozony
 - cy j om carci skrzesałi?

"Ty młady brat
 - ty sa z nami stowarzis!
 Jak padnie ci
 - budzies cirnom ziemie gryz,
 a jak padnie - talarkami,
 dukotami budzies siał,
 na każdy dzień freirečku
 - kohanečku budzies miał!"

Hej, bratowie!
 - ja sa ku wam zwerbuję!
 Nie płacicie mi - kohanecki leluje!
 Nie płacicie mi, siostry moje
 - jabłonecki bielućkie!
 Nie pładze mi, matko, ojce
 - gołabecki siwućkie!

Nie płacicie mi
 - jo se idę zbijać, kraść!
 Za dak mi las
 - zo posłanie mokwa, chraść!
 Jak mi padnie talorami
 - dukotami bedem siał!
 A jak padnie siubienicom
 - budzie se mnom wiater chwiał!

HEJ, PRZYJACIELE

Tam dokąd chciałem już nie dojdę - szkoda
zdzierać nóg
Już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres.
Wy pójdziecie inną drogą, zostawicie mnie,
Odejdziecie, sam zostanę na rozstaju dróg.

Ref:

*Hej, Przyjaciele, zostańcie ze mną!
Przecież wszystko to, co miałem oddałem wam!
Hej, przyjaciele, zostańcie ze mną!
Znowu życie mi nie wyszło, znowu będę sam.*

Znów spóźniłem się na pociąg i odjechał już -
Tylko jego mglisty koniec zamajaczył mi.
Stoję smutny na peronie z tą walizką jedną,
Tak jak człowiek, który zgubił do swego domu
klucz.

Ref:

Hej, Przyjaciele ...

Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę, szkoda
zdzierać nóg.
Już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres.
Wy pójdziecie inną drogą zostawicie mnie.
Zamazanych drogowskazów nie odczytam już ...

HEJ, TAM POD LASEM

Hej tam pod lasem coś błyszczący z dala
Banda Cyganów ogień rozpala

Bum stradi radi bum stradi radi
Bum stradi radi u ha ha
Bum stradi radi bum stradi radi
Bum stradi radi bum

Ogniska palą strawę gotują
Jedni śpiewają drudzy tańczą

Bum stradi radi...

Co wy za jedni i gdzie idziecie
My rozproszeni po całym świecie

Bum stradi radi...

Cygan bez roli, cygan bez chaty,
cygan szczęśliwy, choć niebogaty

Bum stradi radi...

HISZPAŃSKIE DZIEWCZyny

Żegnajcie nam dziś hiszpańskie dziewczyny
Żegnajcie nam dziś marzenia ze snów
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora,
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów.

ref.

*I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny,
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił.
Leniwie popłyną znów rejsu godziny,
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił*

*Niedługo ujrzemy znów w dali Cap Deadman
I głowę baranią sterczącą wśród wzgórz,
I statki stojące na redzie przy Plymouth.
Klarować kotwicę najwyższy czas już.*

ref. [...]

A potem znów żagle na masztach rozkwitną,
Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wight.
I znów stara łajba potoczy się ciężko
Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie Land.

ref. [...]

Zabłyszczą nam białą skałą zęby pod Dover.
I znów noc w kubryku, wśród legend i bajd.
Powoli i znojn timer tak płynie nam życie
Na wodach i w portach South Foreland Light.

ref. [...]

I JO SE TEŻ MUSIOŁ

Heca, heca, koło pieca ciele mnie pobodło,
Matula mnie smarowali, ale nie pomogło.
Jakem służył u kowola, uczyłem się dymać,
Kowol wylaz na kowolkę, a jo musioł trzymać.

Panowie:

I jo se tyz musioł, bo mi się porusoł,
Hej, mości panowie, kapelus na głowie.

Panie:

I jo se musiała, bo mi się rusała
Hej, mości panowie, chusteczka na głowie.

Rano wstaje, krowom daje i ubirom chodoki,
Biere koszyk i motykę, idę kopać zimnioki.
A jo za nią do pszenicy, a jo za nią do żyta,
Bo jo myśloł, że to panna, a to była kobita.

I jo se tyś musioł itd.

JAK

Jak po nocnym niebie sunące białe obłoki nad lasem
 Jak na szyi wędrowca apaszka szamotana wiatrem
 Jak wyciągnięte tam powyżej gwiazdziste ramiona wasze
 A tu są nasze, a tu są nasze

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
 Jak winny - li - niewinny sumienia wyrzut,
 Że się żyje, gdy umarło tyłu, tyłu, tyłu

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
 Jak lizać rany celnie zadane
 Jak lepić serce w proch potrzaskane

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
 Pudowy kamień, pudowy kamień
 Jak na nim stanę, on na mnie stanie
 On na mnie stanie, spod niego wstanę

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
 Jak złota kula nad wodami
 Jak świt pod spuchniętymi powiekami
 Jak zorze miłe, śliczne polany

Jak słońca pierś,
 Jak garb swój nieść
 Jak do was, siostry mgławicowe,
 Ten zawodzący śpiew

Jak biec do końca, potem odpoczniesz,
 Potem odpoczniesz, cudne manowce,
 Cudne manowce, cudne, cudne manowce

Na, na, na...
 Na, na, na...

Jak biec...
 Jak biec...
 Jak biec...

JAK DŁUGO NA WAWELU

Jak długo w sercach naszych
 Choć kropla polskiej krwi,
 Jak długo w sercach naszych
 Ojczysta miłość tkwi,

Ref.:
Stać będzie kraj nasz cały,
Stać będzie Piastów gród,
Zwycięży Orzeł Biały,
Zwycięży polski lud.

Jak długo na Wawelu
 Brzmi Zygmunowski dzwon,
 Jak długo z gór karpackich
 Rozbrzmiewa polski ton,

Ref.:
Stać będzie kraj nasz cały...

JAK TO NA WOJENCE

Jak to na wojence ładnie
 Jak to na wojence ładnie
 Kiedy ułan z konia spadnie
 Kiedy ułan z konia spadnie

Koledzy go nie żałują
 Koledzy go nie żałują
 Jeszcze końmi go tratują
 Jeszcze końmi go tratują

Śpij kolego w ciemnym grobie
 Śpij kolego w ciemnym grobie
 Niech się Polska przyśni Tobie
 Niech się Polska przyśni Tobie

A za Twoje trudy, znoje
 A za Twoje trudy, znoje
 Wystrzelimy trzy naboje
 Wystrzelimy trzy naboje

A za Twoje młode lata
 A za Twoje młode lata
 Trąbka zagra tra-ta ta-ta
 Trąbka zagra tra-ta ta-ta

Rotmistrz z listy Cię wymaże
 Rotmistrz z listy Cię wymaże
 Wachmistrz trumnę ubić każe
 Wachmistrz trumnę ubić każe

JARZĘBINA CZERWONA

Zapadł cichy wieczór, już ucichł wiatru wiew
 Gdzieś w oddali słychać, harmonii tęskny śpiew
 Biegnę wąską dróżką, co pośród gór się pnie
 Bo pod jarzębiną dwóch chłopców czeka mnie

Ref.:
Jarzębino czerwona, któremu serce dać
Jarzębino czerwona, biednemu sercu radź

Jeden dzielny tokarz, a drugi, kowal zuch
 Cóż mam biedna robić, podoba mi się dwóch
 Obaj tacy mili, a każdy dzielny druh
 Droga jarzębino, którego wybrać mów

Ref.:

Jarzębino czerwona ...

Tylko jarzębina, poradzić może mi
 Ja nie mogę wybrać, choć myślę tyle dni
 Przeszła wiosna lato, już jesień złotem lśni
 Już się ze mnie śmieją, dziewczęta z mojej wsi

Ref.:

*Jarzębino czerwona ...***KALINA MALINA**

Kalina malina w lesie rozkwitała
 Kalina malina w lesie rozkwitała
 Niejedna dziewczyna ułana kochała
 Niejedna dziewczyna ułana kochała

Ułana kochała, ułana lubiła
 Ułana kochała, ułana lubiła
 I te czułe listy do niego kreśliła
 I te czułe listy do niego kreśliła

A w niedziele rankiem, kiedy słońce wschodzi
 A w niedziele rankiem, kiedy słońce wschodzi
 To ten młody ułan po koszarach chodzi
 To ten młody ułan po koszarach chodzi

Po koszarach chodzi, listy w rękę nosi
 Po koszarach chodzi, listy w rękę nosi
 Pana porucznika o przepustkę prosi
 Pana porucznika o przepustkę prosi

Panie poruczniku puść mnie pan do domu
 Panie poruczniku puść mnie pan do domu
 Bo moja dziewczyna urodziła syna
 Bo moja dziewczyna urodziła syna

Puszczę ja cię puszczę ale nie samego
 Puszczę ja cię puszczę ale nie samego
 Każe ci osiodłać konika karego
 Każe ci osiodłać konika karego

Konika karego i te złote lejce
 Konika karego i te złote lejce
 Abyś swej dziewczynie uradował serce
 Abyś swej dziewczynie uradował serce

Jedzie ułan, jedzie o drogę nie pyta
 Jedzie ułan, jedzie o drogę nie pyta
 A młoda teściowa u progu go wita
 A młoda teściowa u progu go wita

KARETA

Na ścieżce przy gościńcu, którym od lat dziesięciu
 Nikt nie przechodził, pies ani złodziej,
 Pasterz grał na fujarce i jak to zwykle w bajce
 Śnił, że z daleka, złocista kareta gościńcem mknie.

Ref.:

*Czy tędy nie jechała, kareta moja mała
 Moja tęsknota, kareta złota.*

Rano po białej rosie, kijaszek wziął i poszedł
 Na miejskich brukach, karety szukać.

Ref.:

*Czy tędy nie jechała, kareta moja mała
 Moja tęsknota, kareta złota.*

Zna wszystkie już balkony, rynny i maszkarony,
 cienie w podwórkach, latarnie w zaułkach i każdą
 sień.

Ref.:

*Czy tędy nie jechała, kareta moja mała
 Moja tęsknota, kareta złota.*

Mijają tak jesienie, kończy się me marzenie,
 Bo na tym świecie, o złotej karecie nie słyszał nikt.

KARLIK

Karliku, Karliku, co tam niesiesz w koszyku
 Karliku, Karliku, co w koszyku masz?
 mam gołąbków po parze
 chodźcie to wam pokażę, hej, pokażę

Karliku, Karliku co tam chowasz w kąciuku
 Karliku, Karliku, co ty chowasz tam?
 mam tam pyrzyk stalowy, hej, stalowy
 do roboty gotowy, hej, hej, gotowy

Karliku, Karliku, co ci po tym pyrzyku
 Karliku, Karliku, na co tobie on?
 jak nim klupna o ściana, hej, o ściana
 tona węgla dostana, hej, hej, dostana

Karliku, Karliku, coś ty robił w Rybniku
 Karliku, Karliku, coś ty robił tam?
 on tam dziolchy całował, hej całował
 całą nockę tańcował, hej, hej, tańcował

KAROLINKA

Poszła Karolinka
do Gogolina
poszła Karolinka
do Gogolina
a Karliczek za nią,
jak za swoją panią
z flaszeczką wina

Szła do Gogolina,
przed się patrzyła
szła do Gogolina,
przed się patrzyła
ani się na swego
synka szykownego
nie obejrzała

Prowadźcie mnie dróżko,
hen w szeroki świat
prowadźcie mnie dróżko,
hen w szeroki świat
znajdę tam inszego
syneczka miłego
co mi będzie rad

Nie goń mnie Karliczku,
czego po mnie chcesz ?
nie goń mnie Karliczku,
czego po mnie chcesz ?
joch ci już pedziała,
nie byda cie chciała
som to przeca wiysz

Wróć się, Karolinko,
bo jadą goście !
wróć się, Karolinko,
bo jadą goście !
jo się już nie wróca,
bo się bardzo smuce
boch jest na moście

KOŁO MEGO OGRÓDECZKA

Koło mego ogródeczka
zakwitała jabłoneczka

Bielusieńko zakwitała
czerwone jabłuszka miała

A któż mi je bendzie zrywał
kiej się Jaśko mój pogniewał

Pogniewał się nie wiem o co
chodził do mnie nie wiem po co

Chodził do mnie całą wiosnę
czekał na mnie , aż urosnę

Chodził do mnie całe lato
dawałam mu buzi za to

Chodził do mnie całą jesień
Chodził do mnie całą zimę

KOTEK

Pod lasem zielonym u wzgórza,
Gdzie wąska przebija się struga,
Dzieweczka piękna jak róża
Na kotka zza płotka wciąż mruga.

I niby to szuka stokrotek,
Gdzie wąska przebija się struga,
Oczęta jej biegną za płotek,
Wlazł kotek na płotek i mruga.

Ref.:

Trą la la la la la la la la

Trą la la la la la la la la

Trą la la la la la la la la

La la la la la la la la.

I patrzy, i patrzy, i słucha.
Hej, z chłopca to istna pokusa,
Daj spokój, bo patrzą ludziska,
Daj spokój, on ukradł całusa.

To cały kot z niego, nie kotek,
A ze mną rozprawa niedługa,
A idźże ty sobie za płotek,
Wlazł kotek na płotek i mruga.

Ref.: Trą la la ...

I poszedł sobie chłopczyzna,
Co ukradł całusa jak złodziej,
A mała figlarna dziewczyna
Jak zwykle na wzgórek przychodzi.

I niby to szuka stokrotek,
Gdzie wąska przebija się struga,
Oczęta jej biegną za płotek,
Wlazł kotek na płotek i mruga.

Ref.: Trą la la ...

KRAJKA

Chorałem dzwonek dzień rozkwita,
jeszcze od rosy rzęsy mokre,
We mgle turkoce pierwsza bryka,
Słońce wyrusza na włóczęgę.

Ref:

*Drogą pylistą, drogą polną,
Jak kolorowa panny krajka,
Słońce się wznosi nad stodołą,
Będzie tańczyć walca...
A ja mam swoją gitarę,
Spodnie wytarte i buty stare,
Wiatry niosą mnie...*

Zmoknięte świerszcze stroją skrzypce,
Żuraw się wsparł o cembrowinę -
Wiele nanosi wody jeszcze,
Wielu się ludzi z niej napije...

Ref:

Drogą pylistą, drogą polną...

KRAKOWIACZEK JEDEN

Krakowiaczek jeden
miał koników siedem,
pojechał na wojnę,
został mu się jeden.

Siedem lat wojował,
szabli nie wyjmował,
szabla zardzewiała,
wojny nie widziała.

Krakowianka jedna
miała chłopca z drewna,
a dziewczynkę z wosku,
wszystko po krakowsku.

Krakowiaczek jeden
miał koników siedem,
pojechał na wojnę,
został mu się jeden.

LATO CZEKA

Lato, lato, lato czeka
Razem z latem czeka rzeka
Razem z rzeką czeka las
A tam ciągle nie ma nas

Już za parę dni, za dni parę
Weźmiesz plecak swój i gitarę
Pożegnania kilka słów

Pitagoras bądźcie zdrów
Do widzenia wam canto, cantare

Lato, lato, lato czeka
Razem z latem czeka rzeka
Razem z rzeką czeka las
A tam ciągle nie ma nas

Lato, lato, nie płacz czasem
Czekaj z rzeką, czekaj z lasem
W lesie schowaj dla nas chłodny cień
Przyjedziemy lada dzień

Lato, lato, mieszka w drzewach
Lato, lato, w ptakach śpiewa
Słońcu każe odkryć twarz
Lato, lato, jak się masz

Lato, lato, dam ci różę
Lato, lato, zostań dłużej
Zamiast się po krajach włóczyć stu
Lato, lato, zostań tu

LATO PACHNĄCE MIĘTĄ

Konie zielone przebiegły galopem,
i spod ich kopyt wytrysnęły kwiaty.
Żaby w sadzawce rozpały ogień,
Na niebie księżyc pozapalał gwiazdy.
Nad brzegiem stawu, wsłuchany w krzyk czajek,
Owiany mocną wonią tataraku,
Patrzyłeś w gwiazdy na samym dnie stawu,
Mówiłeś do mnie, że przemija lato.

Ref.:

*Lato pachnące miętą,
Lato koloru malin,
Lato zielonych lasów,
Lato kukulek i czajek.
Lato pachnące miętą,
Lato koloru malin,
Lato zielonych lasów,
Lato kukulek i czajek.*

Konie zielone przebiegły galopem,
Pod kopytami zwiędłe leśne kwiaty.
Żaby w sadzawce wygasły ogień,
I ciemne chmury przesłoniły gwiazdy.
Znad brzegu stawu daleki wracałeś,
A staw zamierał w woni tataraku.
Mówiłeś do mnie, daleki i obcy,
Że przeminęło chyba nasze lato.

Ref.:

Lato pachnące miętą,

LATO Z PTAKAMI ODCHODZI

Lato z ptakami odchodzi
 Wiatr skręca liście w warkoczach
 Dywanem pokrywa szlaki
 Szkarłaty wiesz na zboczach
 Przyobleka myśli w kolory
 W liści złoto, buków purpurę
 Palę w ogniu letnie wspomnienia
 Idę wymachując kosturem

Ref.

Idę w góry cieszyć się życiem
 Oddać dłoniom halnego włosy
 W szelest liści wsłuchać się pragnę
 W odlatujących ptaków głosy

Słony pot czuję w ustach
 Dzień spracowany ucieka
 Anioł zapala gwiazdy
 Oświecła drogę człowieka
 Już niedługo rozpalę ogień
 Na rozległej górskiej polanie
 Już niedługo szalas zielony
 Wśród dostojnych buków powstanie

Ref.

Idę w góry...

MAJSTER BIEDA

Skąd przychodził, kto go znał
 Kto mu rękę podał kiedy
 Nad rowem siadał, wyjmował chleb
 Serem przekładał i dzielił się z psem
 Tyle wszystkiego, co sobą miał
 Majster Bieda

Czapkę z głowy ściągał, gdy
 Wiatr gałęzie chylił drzewom
 Śmiał się do ognia i śpiewał do gwiazd
 Drogą bez końca co przed nim szła
 Znał jak pięć palców, jak szeląg zły
 Majster Bieda

Nikt nie pytał skąd się wziął
 Gdy do ognia się przysiadł
 Wtulał się w krąg ciepła jak w kożuch
 Zmęczony drogą wędrowiec boży
 Zasypiał długo gapiąc się w noc
 Majster Bieda

Aż nastąpił taki rok
 Smutny rok, tak widać trzeba
 Nie przyszedł Bieda zieloną wiosną
 Miejsce, gdzie siadał, zielskiem zarosło
 I choć niejedyn wyteżał wzrok
 Choć lato pustym gościńcem przeszło
 Rudymi liśćmi jesienną schedą
 Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość /x3
 Majster Bieda

MAŁY, BIAŁY DOMEK

W letnią noc siedzę sam,
 Wkoło cisza panuje.
 Jakiś żal w sercu mam,
 Tak mi jakoś źle.
 Smutną dziś piosenkę gram
 I tęsknota budzi się,
 Upiór snów mych prześladuje mnie.

*Mały biały domek w mej pamięci tkwi,
 Mały biały domek wciąż mi się śni.
 Okna tego domku dziwnie w słońcu lśnią,
 Jakby czyjeś oczy zachodziły lżą.*

W domku tym przeżyłem szczęścia tyle
 I cudownych dni,
 Gdy wspominam te rozkoszne chwile,
 Serce moje drży.
 Mały biały domek budzi w sercu żal
 Za tym, co minęło i odeszło w dal.

[Mały biały domek...]

Może ktoś dziwi się,
 Że ten domek wspominam,
 Który tak tkliwi mnie
 Nocą czy wśród dnia.
 Niech więc dziś każdy wie,
 Czemu serce moje łka,
 Bo w nim mieszka ukochana ma.

[Mały biały domek...]

MORSKIE OPowieści

Kiedy rum zaszumi w głowie
 Cały świat nabiera treści.
 Wtedy chętnie słucha człowiek
 Morskich opowieści.

Kto chce słuchać, niechaj słucha,
 A kto nie chce, niech nie słucha,
 Lecz jak balsam są dla ucha
 Morskie opowieści.

Ref.:

*Hej-ha, kolejkę nalej,
 Hej-ha, kielichy wznieśmy.
 To robi doskonale
 Morskim opowieściom*

Niechaj drżą gitary struny,
 Niechaj wiatr grzywacze pieści,
 Niechaj znów popłyną dalej
 Morskie opowieści.

Łajba to jest morski statek,
Sztorm to wiatr, co dmucha z gestem.
Cierpi kraj na niedostatek
Morskich opowieści

Ref.:
Hej-ha...

Pływał raz marynarz, który
żywił się wyłącznie pieprzem,
Sypał pieprz do konfitury
i do zupy mlecznej

Był na "Lwowie" młodszy majtek
Czort, nie człowiek, bestia taka,
Że sam kręcił kabestanem
I to bez handszpaką.

Ref.:
Hej-ha...

Jak pod Helem raz dmuchnęło
Żagle zdarła moc nadludzka.
Patrz - w koję mi przywiało
Nagą babkę z Pucka.

Może ktoś się będzie zżymał
Twierdząc, że to zdrożne treści,
Ale to jest właśnie klimat
Morskich opowieści.

Ref.:
Hej-ha...

MÓJ ŚWIAT

Kiedy w piątek słońce świeci
Serce mi do góry wzłata
Że w sobotę wezmę plecak
W podróż do mojego świata.

Ref.
Bo ja mam tylko jeden świat
Słońce, góry, pola, wiatr
I nic mnie więcej nie obchodzi
Bom turystą się urodził.

Dla mnie w mieście jest za ciasno
Wśród pojazdów, kurzu, spalin
Ja w zieloną jadę ciszę
W ścieżki pełne słodkich malin.

Ref.
Bo ja mam tylko ...

Myszę leżąc pośród kwiatów,
Przy jęczmienia żółtym łanie
Czy przypadkiem za pół wieku
Coś z tym światem się nie stanie.

Ref.
Bo ja mam tylko ...

Chciałbym, żeby ten mój świat
Przetrwał jeszcze z tysiąc lat
Żeby mogły nasze dzieci
Z tego świata też się cieszyć.

Ref.
Bo ja mam tylko ...

MY CYGANIE

My cyganie co pędzimy z wiatrem
My cyganie znamy cały świat
My cyganie wszystkim gramy
A śpiewamy sobie tak:

Ore ore szabadabada amore,
Hej amore szabadabada
O muriaty, o szogriaty
Hajda trojka na mienia.

Kiedy tańczę-niebo tańczy ze mną,
Kiedy gwizdzę-gwizdze w polu wiatr
Zamknę oczy-liście wędną
kiedy milknę-milczy świat.

Ore ore...

Gdy śpiewamy-słucha cała ziemia
Gdy śpiewamy-śpiewa każdy ptak
Niechaj każdy z nami śpiewa
Niech rozbrzmiewa piosnka ta.

Ore ore...

Kiedy słucham słucha cała ziemia
I jak śpiewam, każdy z nas
Gdy ucichnę ,wiatru nie ma
Gdy oślepnę nie ma gwiazd,

Ore ore...

Bo to słońce świeci tylko we mnie,
Bo tę ziemię zmyślam sobie sam
Jak odejdę będzie ciemniej
Cały świat odbiorę wam.

Ore ore...

NA DANCINGU

Na dancingu tańczą goście
cygan na gitarze gra
otwarł serce swe na oścież
a z ust płynie piosnka ta:

Pod niebem chciałbym być
z taborem chciałbym iść
lecz muszę tutaj grać
co noc jak dziś.

Pod niebem chciałbym spać
z taborem chciałbym iść
lecz muszę tutaj grać
co noc jak dziś.

Patrzą goście na cygana
podziwiają jego grę
a on szepcze: ukochana
jak ja bardzo Kocham Cię.

Tyś odjechała w świat
z tobą cygańska brać
ja pozostałem tu
i muszę grać.

Tyś odjechała w świat
z tobą cygańska brać
ja pozostałem tu
i muszę grać.

Zrozumiała to gitara
rozzaliła struny swe
zajęczała zapłakała
i wypadła jemu z rąk.

I nikt nie słyszał już
cygańskiej skargi łez
cygan w ciemnościach znikł
gitara też.

I nikt nie słyszał już
cygańskiej skargi łez
cygan w ciemnościach znikł
gitara też.

Na dancingu tańczą goście
cygan na gitarze gra
otwarł serce swe na oścież
a z ust płynie piosnka ta:

Pod niebem chciałbym być
z taborem chciałbym iść
lecz muszę tutaj grać
co noc jak dziś.

Pod niebem chciałbym spać
z taborem chciałbym iść
lecz muszę tutaj grać
co noc jak dziś.

NAD DUNAJCEM

Ej posadził bacę
Na brzegu Dunajca
Ej za pomocą kosy
Obcięli mu... włosy

Ej posadził bacę
Na kamieni kupę
Ej obchodzili wkoło
Całowali w ... czoło

Ej leciał pies przez owies
Suka przez buraki
Ej byłabyś z wianeczkiem
Gdyby nie chłopaki

Ej góralu góralu
Po cóż żeś tam wyłoz
Ej gacie ci opadły
Ołówek ci wyłoz.

Ej mówił wuj do wuja
-Ach mój drogi wuju
Ej ja wiaderko wody
Podnoszę na ... schody!

Nie bede sie zenil
az na stare lata
az mi dziecka pedzom
ozeń ze sie tata

Nie bede sie zenil
co za gupi zwycój
somsiod sie ozenil
bedę się pożycoł

Lecioł przez Beskidy
na fujarce piskał
psy mu portki zjadły
bo se nie wyiskał

NIE PŁACZ EWKA

Nie płacz Ewka, bo tu miejsca brak
Na twe babskie łzy
Po ulicy miłość hula wiatr
Wśród rozbitych szyb
Patrz poeci śliczni prawdy sens
Roztrwonili w grach
W półlitrówkach pustych S.O.S
Wysyłają w świat

Ref.:

*Żegnam was, już wiem
Nie załatwię wszystkich pilnych spraw
Idę sam, właśnie tam
Gdzie czekają mnie
Tam przyjaciół kilku mam, od lat
Dla nich zawsze śpiewam, dla nich gram
Jeszcze raz żegnam was
Nie spotkamy się*

Proza życia to przyjaźni kat
Pęka cienka nić
Telewizor, meble, mały fiat
Oto marzeń szczyt
Hej prorocy moi z gniewnych lat
Obrastacie w tłuszcz
Już was w swoje szpony dopadł szmal
Zdrada płynie z ust

Ref.: Żegnam was...

O MARYJANNO

Dzisiaj gdym do Ciebie przyszedł z rana
By Cię zbudzić ukochana
z Twego rannego snu
Dzisiaj nie zastałem Ciebie w domu,
Bo uciekałaś po kryjomu
z innym na rendez vous.

*O Maryjanno!
Gdybyś była zakochana
Nie spałabyś w tę noc
W tę jedną noc.*

*O Maryjanno!
Gdybyś była zakochana
Nie spałabyś w tę noc
W tę jedną, jedyne noc.*

Teraz gdy już wszystko diabli wzięli
Gdy do wojska mnie wciągnęli,
karabin dali mi
Teraz mam już inną ukochaną,
karabinem nazywaną
Którą przytulam wciąż.

*O Maryjanno!
Gdybyś była zakochana
Nie spałabyś w tę noc
W tę jedną, jedyne noc.*

*O Maryjanno!
Gdybyś była zakochana
Nie spałabyś w tę noc
W tę jedną noc.*

Wczoraj, obiecałaś mi na pewno,
Że zostaniesz mą królową,
królową mego snu.
Wczoraj obiecałaś mi być wierną
I w miłości swej niezmienną,
na długi życia kres.

*O Maryjanno!
Gdybyś była zakochana
Nie spałabyś w tę noc
W tę jedną, jedyne noc.*

*O Maryjanno!
Gdybyś była zakochana
Nie spałabyś w tę noc
W tę jedną noc.*

O MÓJ ROZMARYNIE

O mój rozmarynie rozwijaj się
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam się

A jak mi odpowie "nie kocham cię"
Ułani wędrują, strzelcy maszerują
Zaciągnę się

Dadzą mi konika cisawego
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego

Dadzą mi kabacik z wyłogami
I piękne buciki i piękne buciki
Z ostrogami

Dadzą mi szkaplerzyk z Matką Boską
Ażebym nie zginoł, ażebym nie zginoł
Gdzieś pod Moskwą

Dadzą mi maniórkę z gorzałczyną
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną

Dadzą mi karabin z polskiej stali
Ażebym nim strzelał, ażebym nim strzelał,
Do Moskali

Pójdziemy z okopów na bagnety
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje
Ale nie ty.

OBOZOWE TANGO

Obozowe tango
 śpiewam dla Ciebie,
 Wiatr je niesie, las kołysze,
 Do snu dziewczę me.
 Śpij moja kochana
 i czekaj na mnie,
 Może gdy się obóz skończy
 Znów spotkamy się.

*I choć nas dzieli
 Może tysiące wiosek i mil,
 Nie zapominaj razem spędzonych chwil,
 Tę leśną serenadę, śpiewam dla ciebie,
 Obozowe tango, które znów połączy nas.*

Czy pamiętasz miła,
 jak przy ognisku,
 W ciemnym lesie, na polanie
 Spotkaliśmy się.
 Las nam szumiał rzewnie,
 Byłaś tak blisko,
 Serca nasze z żarem iskier
 Połączyły się.

I choć nas dzieli ...

OD TURBACZA WIEJE WIATR

Od Turbacza wieje wiatr, niesie nam tę wieść
 Że tej nocy szczyty gór pokrył biały śnieg.

A w dolinach piękna jesień
 Żółte liście lecą z drzew
 Od Turbacza wieje wiatr, niesie nam tę wieść.

Zima białym płaszczem swym już okryła Tatry
 Mgła zabrała słońcu blask, wieją zimne wiatry.

A w dolinach piękna jesień
 Żółte liście sypie z drzew
 Od Zawratu wieje wiatr, niesie nam tę wieść.

Hej dziewczyno nie smuć się w ten jesienny czas
 Chociaż raz uśmiechnij się, przywróć oczom blask.

To nic że na szczytach zima
 A w dolinach jesień już
 Uśmiech twój przemieni wszystko, wiosną wróci znów.

Od Turbacza wieje wiatr, niesie nam tę wieść
 Że tej nocy szczyty gór pokrył biały śnieg.

OGNISKA JUŻ DOGASA BLASK

Ogniska już dogasa blask,
 braterski splećmy krąg,
 w wieczornej ciszy, w świetle gwiazd
 ostatni uścisk rąk.

*Kto raz przyjaźni poznał moc,
 nie będzie trwonić słów.
 Przy innym ogniu, w inną noc
 do zobaczenia znów.*

Nie zgaśnie tej przyjaźni żar,
 co połączyła nas.
 Nie pozwolimy by ją starł
 nieubłagany czas.

*Kto raz przyjaźni poznał moc,
 nie będzie trwonić słów.
 Przy innym ogniu, w inną noc
 do zobaczenia znów. /2x*

ORAWA

Orawa Orawa bez Orawę ława
 Któryndy chodzali, któryndy chodzali
 Orawcy do prawa
 Orawa się zyni bierze sobie z Liptów
 A my od Orawy a my od Orawy
 do Liptowa cup cup
 Dziadek społ dziadek społ
 a babka nie spała
 Bo dziadek nie wiedział (2x)
 cego babka kciała
 Dziadek społ na łóżku babka na kanapce
 Co on się obrócił (2x)
 znalazł się na babce
 Mówili mi ludzie ze ci bardzo stoi
 Prasowany kołnierz (2x)
 u koszuli twoi

PEJZAŻE HARASYMOWICZOWSKIE

Kiedy stałem w przedświcie a Synaj
 Prawdę głosił przez trąby wiatru
 Zasmerczyły się chmury igliwiem
 Bure świerki o góry wsparte
 I na niebie byłem ja jeden
 Plotąc pieśni w warkocze bukowe
 I schodziłem na ziemię za kwestą
 Przez skrzydłącą się bramę Lackowej

*Ref:
 I był Beskid i były słowa
 Zanurzone po pępki w cerkwi baniach
 Rozłożyście złotych
 Smagających się wiatrem do krwi*

Moje myśli biegały końmi
Po niebieskich mokrych połoninach
I modliłem się złożysz dłońie
Do gór do madonny brunatnolicej
A gdy serce kroplami tęsknoty
Jęło spadać na góry sine
Czarodziejskim kwiatem paproci
Rozgwieździła się bukowina

Ref:
I był Beskid ...

PIERWSZA BRYGADA

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to ofiarny stos,
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to straceńców los.

*My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy swój życia los,
Na stos, na stos.*

O ileż męg, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez.
Pomimo to - nie ma zwątpienia,
Dodawał sił - wędrowni kres.

My, Pierwsza Brygada...

Mówili żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć to móc.
Leliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi wódz!

My, Pierwsza Brygada...

Inaczej się dziś zapatrują
I trafić chcą do naszych dusz,
I mówią, że nas już szanują,
Lecz właśnie czas odwetu już!

My, Pierwsza Brygada...

Nie chcemy dziś od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez.
Skończyły się dni kołatania
Do waszych dusz, do waszych serc.

My, Pierwsza Brygada...

PIERWSZA KADROWA

Raduje się serce, raduje się dusza
Gdy Pierwsza Kadrowa na wojenkę rusza

*Oj da, oj da dana, wojenko kochana
Nie masz to jak pierwsza, nie - oj nie!*

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę
Przecież jednak dojdziem, byle by iść w nogę

*Oj da, oj da dana, wojenko kochana
Nie masz to jak pierwsza, nie - oj nie!*

Chociaż w butach dziury, na mundurach łaty
To Pierwsza Kadrowa pójdzie na armaty

*Oj da, oj da dana, wojenko kochana
Nie masz to jak pierwsza, nie - oj nie!*

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie
To Pierwsza Kadrowa gwardyją zostanie

*Oj da, oj da dana, wojenko kochana
Nie masz to jak pierwsza, nie - oj nie!*

A więc piersi naprzód podniesiona głowa
Bośmy przecież Pierwsza Kompania Kadrowa

*Oj da, oj da dana, wojenko kochana
Nie masz to jak pierwsza, nie - oj nie!*

PIEŚŃ FLISAKÓW

Czy to w dzień, czy o zachodzie
Płyniemy z prądem fal.
Płynie nasza pieśń po wodzie
Niesiona wichrem w dal.

W słońcu czy w blasku gwiazd
Wiele mijamy miast.
Wisła hen, gdzieś od Krakowa
Płyniemy do was z gór.

Choć płyniemy wciąż w szeregu
Przez długie, długie dnie,
Ale każdy z nas na brzegu
Zostawił serce swe.

I choć kochania żal
Płyniemy z prądem fal,
Ale każdy wróci z drogi
Do swej niebogi, wnet.

PIJ BRACIE, PIJ

Pij, pij, pij bracie, pij
 Na starość torba i kij
 Pij, pij, pij bracie, pij
 Na starość torba i kij
 Wczoraj grałem w sześćdziesiąt sześć
 A dzisiaj nie mam co jeść.
 Wczoraj grałem w sześćdziesiąt sześć
 A dzisiaj nie mam co jeść.

Ref.:
Wszystkie rybki śpią w jeziorze
Ciu ra la ciu ra lala
Tylko jedna spać nie może
Ciu ra la ciu ra lala
A ty stary nie kręć gitary
Ciu ra la ciu ra lala
Nie zwracaj kontra-pary
Ciu ra la ciu ra lala

Pytała się pani pewnego doktora,
 Czy lepiej dać z rana,
 Czy lepiej z wieczora
 Dobrze dać z wieczora
 By się dobrze spało,
 A rano poprawić, by się pamiętało.

Ref.: Wszystkie rybki śpią w jeziorze

Aniele mój złoty
 Tańcz walca z ochoty
 Tańcz walca tak mile
 Zabawmy się chwilę
 Tańcz walca wieczorem
 By dobrze się spało
 Tańcz walca nad ranem
 By się pamiętało

Ref.: Wszystkie rybki śpią w jeziorze

PŁONIE OGNISKO

Płonie ognisko i szumią knieje,
 drużynowy jest wśród nas
 Opowiada starodawne dzieje,
 bohaterski wskrzesza czas.

O rycerstwie znad kresowych stanic
 O obrońcach naszych polskich granic
 A ponad nami wiatr szumny wieje
 i dębowy huczy las.

Już do odwrotu głos trąbki wzywa,
 alarmując ze wszęch stron
 Wstaje wiara w ordynku szczęśliwa.
 Serca biją w zgodny ton.

Każda twarz się uniesieniem płoni
 Każdy łaskę krzepko dierży w dłoni
 A z młodzieńczej się piersi wyrzywa
 pieśń potężna pieśń jak dzwon.

POD ŻAGLAMI ZAWISZY

Pod żaglami Zawiszy, życie płynie jak w bajce.
 Czy to w sztormie, czy w ciszy,
 Czy w noc ciemną, w dzień jasny.

Chociaż burza szaleje, fala pokład zalewa,
 To załoga Zawiszy, czuje wtedy, że pływa.

Białe żagle na masztach, to jest widok mocarny,
 W sercu radość i siła, czuje wtedy, że pływa.

Więc popłyniemy raz jeszcze, w tą dal siną bez
 końca,
 Aby zażyć swobody, wiatru morza i słońca

POGNAŁA WOŁKI

Pognała wołki na bukowinę,
 Wzięła ze sobą skrzypki jedyne
 I grała, śpiewała,
 Swoje siwe, siwe wołki pasala.

Paśla je, paśla, aż pogubiła:
 "Cóż ja, nieszczęsna, będę robiła?!"
 Więc chodzi i płacze:
 "Już ja swoje siwe wołki potracę".

Usłyszał Jasio płacz, narzekanie,
 Przyleciał do niej na to płkanie:
 "Dziewczyno, cóż ci to,
 Pewnie twoje siwe wołki zabito?"

O, gdybyś moje wołki odnalazł,
 Dałabym ja ci buziaka zaraz,
 Oj zaraz, oj zaraz,
 Siedemdziesiąt siedem razy raz po raz.

Poleciał Jasio na Bukowinę,
 Odnalazł wołki, prosił dziewczynę:
 "Dziewczyno, wołki masz,
 Obiecałaś dać buziaka, daj zaraz".

POŻEGNANIA

Tak niedawno żeśmy się spotkali,
a już pożegnania nadszedł czas.
Tyle żeśmy z sobą przebywali,
a dziś już wspomnienia łączą nas.

I choć w życiu przyjdą smutne chwile,
i choć w życiu przyjdą chwile złe,
my wspominać was będziemy mile,
pozdrowienia wam przysyłać swe.

My dziś z piosenka pożegnamy was,
niech ta piosenka stale łączy nas.
Gdy usłyszycie tej melodii ton,
niech w sercach waszych radość budzi on.

Życie daje nam radości tyle,
tyle szczęścia i cudownych chwil;
trzeba wykorzystać każdą chwilę
i zapomnieć, że istnieją łzy.

I choć smutek, żal ci serce targa
w oku twym niech nie zabłyśnie łza,
bo nikt nie pamięta, co to skarga
trzeba śmiać się, chociaż serce łka.

My dziś z piosenką pożegnamy was,
niech ta piosenka stale łączy nas.
Gdy usłyszycie tej melodii ton,
niech w sercach waszych radość budzi on.

My dziś z piosenką pożegnamy was,
niech ta piosenka stale łączy nas.
Gdy usłyszycie tej melodii ton,
niech w sercach waszych radość budzi on.

Gdy usłyszycie tej melodii ton,
niech w sercach waszych radość budzi on.

POŻEGNANIE LIVERPOOLU

Żegnaj nam dostojny, stary porcie,
Rzeko Mersey żegnaj nam!
Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii,
Byłem tam już niejednym razem.

Ref:

*A więc żegnaj mi, kochana ma!
Za chwilę wypłyniemy w długi rejs.
Ile miesięcy Cię nie będę widział,
Nie wiem sam,
Lecz pamiętać zawsze będę Cię.*

Zaciągnąłem się na herbaciany kliper,
Dobry statek, choć sławę ma złą,
A że kapitanem jest tam stary Burgess,
Pływającym piekłem wszyscy go zwa.

Ref: A więc żegnaj mi...

Z kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz,
Znamy się od wielu, wielu lat.
Jeśliś dobrym żeglarzem - radę sobie dasz,
Jeśli nie - toś cholernie wpadł.

Ref: A więc żegnaj mi...

Żegnaj nam dostojny, stary porcie,
Rzeko Mersey żegnaj nam.
Wypływamy już na rejs do Kalifornii,
Gdy wrócimy - opowiemy wam.

Ref: A więc żegnaj mi...

PRZEPIJEMY NASZEJ BABCI

Przepijemy naszej babci domek śliczny
domek śliczny, domek śliczny,
I zrobimy z tego domku dom publiczny
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

Przepijemy naszej babci domek mały
domek mały, domek mały,
I kalosze i bambosze i sandały
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

Przepijemy naszej babci domek cały
domek cały, domek cały,
I ten kurnik co go kury obsusiały
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

Przepijemy naszej babci rower cały
rower cały, rower cały,
I zostaną naszej babci dwa pedały
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

Przepijemy naszej babci złote zęby
złote zęby, złote zęby,
I zostanie naszej babci zadek z gęby
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

Przepijemy naszej babci pieska, kotka
pieska, kotka, pieska, kotka,
I zostanie naszej babci tylko cnotka
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

Przepijemy naszej babci gacie w kratę
gacie w kratę, gacie w kratę,
Takie duże barchanowe i włochate
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

PRZYBYLI UŁANI

Przybyli ułani pod okienko,
Przybyli ułani pod okienko,
Pukają, wołają: puść panienko!
Pukają, wołają: puść panienko!

O Jezu, a cóż to za wojacy?
O Jezu, a cóż to za wojacy?
Otwieraj, nie bój się, to czwartacy!
Otwieraj, nie bój się, to czwartacy!

Przyszliśmy napić nasze konie,
Przyszliśmy napić nasze konie,
Za nami piechoty całe błonie.
Za nami piechoty całe błonie.

O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?
O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?
Warszawę odwiedzić byśmy radzi.
Warszawę odwiedzić byśmy radzi.

Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno
Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno
Zobaczyć to nasze stare Wilno
Zobaczyć to nasze stare Wilno.

A z Wilna już droga jest gotowa
A z Wilna już droga jest gotowa
Prowadzi prościutko aż do Lwowa
Prowadzi prościutko aż do Lwowa.

REMEDIUM

Światem zaczęła rządzić jesień,
Topi go w żółci i czerwieni,
A ja tak pragnę czemu nie wiem,
Uciec pociągiem od jesieni.

Uciec pociągiem od przyjaciół,
Wrogów, rachunków, telefonów.
Nie trzeba długo się namyślać,
Wystarczy tylko wybiec z domu ...

Wsiąść do pociągu byle jakiego,
Nie dbać o bagaż, nie dbać o bilet,
Ściskając w ręku kamyczek zielony,
Patrząc jak wszystko zostaje w tyle. /x2

W taką podróż chcę wyruszyć,
Gdy podły nastrój i pogoda
Zostawić łóżko, siebie, szafę,
Niczego mi nie będzie szkoda.

Zegary staną niepotrzebne,
Pogubię wszystkie kalendarze.
W taką podróż chcę wyruszyć,
Tylko czy kiedyś się odważę

Wsiąść do pociągu byle jakiego../x2

ROZSZUMIAŁY SIĘ WIERZBY PŁACZĄCE

Rozszumiały się wierzby płaczące,
Rozpłakała się dziewczyna w głos,
Od łez oczy podniosła błyszczące,
Na żołnierski, na twardego życia los.

*Ref.: Nie szumcie, wierzby, nam,
Żalu, co serce rwie,
Nie płacz, dziewczyno ma,
Bo w partyzantce nie jest źle.
Do tańca grają nam
Granaty, wisów szczęk,
Śmierć kosi niby łan,
Lecz my nie wiemy, co to łęk.*

Błoto, deszcz czy słoneczna spiekota,
Zawsze słyhać miarowy, równy krok,
Maszeruje ta leśna piechota,
Na ustach śpiew, spokojna twarz, pogodny wzrok.

Ref.: Nie szumcie, wierzby, nam...

I choć droga się nasza nie kończy,
Choć nie wiemy, gdzie wędrówki kres,
Ale pewni jesteśmy zwycięstwa,
Bo przelano już tyle krwi i łez.

Ref.: Nie szumcie, wierzby, nam...

SIELANKA O DOMU

A jeśli dom będę miał,
To będzie bukowy koniecznie,
Pachnący i słoneczny.
Wieczorem usiądę - wiatr gra,
A zegar na ścianie gwarzy.
Dobrze się idzie panie zegarze,
Tik tak, tik tak, tik tak.
Świeca skwierczy i mruga przewrotnie,
Więc puszczam oko do niej,
Dobry humor dziś pani ma, /x2

Ref.:
*Szukam, szukania mi trzeba,
Domu gitarą i piórem,
A góry nade mną jak niebo,
A niebo nade mną jak góry.*

Gdy głosy usłyszę u drzwi
Czyjekolwiek, wejdźcie, poproszę
Jestem zbieraczem głosów,
A dom mój bardzo lubi, gdy
Śmiech ściany mu rozjaśnia
I gęźby lubi pieśni,
Wpadnijcie na parę chwil
Kiedy los was zawiedzie w te strony,
Bo dom mój otworem stoi
Dla takich jak wy, /x2

Zaproszę dzień i noc,
 Zaproszę cztery wiatry.
 Dla wszystkich drzwi otwarte,
 Ktoś poda pierwszy ton,
 Zagramy na góry koncert.
 Buków porą pachnącą
 Nasiąkną ściany gra,
 A zmęczonym wędrownikom
 Odpocząć pozwolą muzyką,
 Bo taki będzie mój dom, /x3

SZŁA DZIEWECZKA

Szła dziewczeczka do laseczka
 Do zielonego - ha, ha, ha
 Do zielonego - ha, ha, ha
 Do zielonego.
 Napotkała myśliweczka
 Bardzo szwarneho - ha, ha, ha
 Bardzo szwarneho - ha, ha, ha
 Bardzo szwarneho.

Ref.:

*Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom
 Gdzie jest ta dziewczyna
 Co kocham ją.
 Znalazłem ulicę, znalazłem dom
 Znalazłem dziewczynę
 Co kocham ją. Lala, la, la, la, la, la*

Myśliweczku, kochaneczku
 Bardzom ci rada - ha, ha, ha
 Bardzom ci rada - ha, ha, ha
 Bardzom ci rada.
 Dałabym ci chleba z masłem
 Alem go zjadła - ha, ha, ha
 Alem go zjadła - ha, ha, ha
 Alem go zjadła.

Ref.:

Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom...

Jak żeś zjadła, to żeś zjadła
 To mi się nie chwał - ha, ha, ha
 To mi się nie chwał - ha, ha, ha
 To mi się nie chwał.
 Jakbym znalazł kawał kija,
 To bym cię wyprał - ha, ha, ha
 To bym cię wyprał - ha, ha, ha
 To bym cię wyprał.

Ref.:

Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom...

SZWOLEŻEROWIE

Więc pijmy wino - Szwoleżerowie
 Niech troski zginą - W rozbitym szkle
 Gdy nas nie będzie - Nikt się nie dowie
 Czy dobrze było nam czy źle
 Gdy nas nie będzie - Nikt się nie dowie
 Czy dobrze było nam czy źle

A gdy cię rzuci - Luba dziewczyna
 To nie rozpaczaj - I nie roń łez
 Lecz z kolegami - Napij się wina
 A wszystkie troski pójdą precz
 Lecz z kolegami - Napij się wina
 A wszystkie troski pójdą precz

Nadejdą czasy - Że te kutasy
 Na baczność będą - Przed nami stać
 Ręka nie zadrzy - Jak liść osiki
 Gdy będziem ruskich w mordę prać
 Ręka nie zadrzy - Jak liść osiki
 Gdy będziem ruskich w mordę prać

ŚWINIARZ

Zalecał mi się oj z Pierzyn,
 oj z Pierzyn, oj z Pierzyn, świniarz
 i co niedziela tu do mnie, tu do mnie,
 tu do mnie, przyłoz.
 I choć padało, choć było ślisko, /
 to się przywlekło to świniarzysko. /2x

Jak my się mieli ze sobą, ze sobą
 najbardziej cieszyć,
 to on się musiał do swoich, do swoich
 do świń się spieszyć.
 I choć padało, choć było ślisko, /
 to uciekało to świniarzysko. /2x

Napisał ci mi na bibu, na bibu,
 na bibulinie,
 że mnie tak kocha, jak swoje, jak swoje,
 jak swoje ...świnie.
 A ja mu na to na papiureczku: /
 żeń się ze swinią, mój świnioreczku. /2x

TRATWA BLUES

Zbuduję sobie tratwę,
I spłynę rzeką w dół.
Zbuduję sobie szalas
Na prerii, pośród ziół.

Ref.:
Bo blues jest wtedy,
Kiedy człowiekowi jest źle.

W fotelu na biegunach
Bujałem się nie raz,
Choć ludzie mi mówili,
Że można skrócić kark.

Ref.: Bo blues jest wtedy...

W fotelu na biegunach
Bujałem się nie raz,
Lecz dzisiaj się nie bujam,
Bo dziś bujają nas.

Ref.: Bo blues jest wtedy...

Zabrałem ją na tańce,
Tańczyła z nim nie raz.
Po ślubie przysięgała:
Ten ktoś to był jej brat.

Ref.: Bo blues jest wtedy...

Przedwczoraj na mym polu
Grasował jeden chrząszcz.
Dziś trzy tysiące chrząszczy
Bawełnę zżera mą.

Ref.: Bo blues jest wtedy...

Przedwczoraj w mojej sieci
Grasował jeden śledź.
Dziś trzy tysiące śledzi
Pożera moją sieć.

Ref.: Bo blues jest wtedy...

Przedwczoraj na mym polu
Znalazłem ruski hełm.
Dziś trzy tysiące ruskich
Kartofle zżera me.

Ref.: Bo blues jest wtedy...

Przedwczoraj na mym łożku
Chodziły pluskwy dwie.
Dziś trzy tysiące pluskiew
Po dupie gryzie mnie.

Ref.: Bo blues jest wtedy...

Kupimy skrzynkę piwa,
W kajucie będzie mrok.
Zrobimy wszystkim ludziom
Seksowny five o'clock.

Ref.: Bo blues jest wtedy...

Zbudujemy drugą Polskę,
Zbudujemy drugi Świat!
Zbudujemy drugą Polskę...
...Za trzy tysiące lat!

Ref.: Bo blues jest wtedy...

U CIOCI NA IMIENINACH

U sąsiadów na czwartaku rojno, gwarno,
Jak na sylwestra ruch.
Radio i patefon gra na zmianę
Tango nasze, tango ukochane.

No i wszystkie kuchty do nich się garną,
Wytężają słuch
Śpiewa gość, gdy sobie popije,
Melodię za dwóch.

U cioci na imieninach
Są goście i jest rodzina,
Więc program się rozpoczyna
Do śmiechu i do łez.

Wuj Michał jest za magika
Szwagierka koziołki fika
Brat szefa odstawia byka,
A zięć torreadorem jest.

Gość jeden na grzebieniu gra operę,
Drugi niby z radia jest spikerem,
Mańka-ma dziewczyna-gwiazdę robi z kina,
Felek wróży z rąk i nóg.

U cioci na imieninach
Jest flaszką, dwie butle wina,
Śledź, pączki i wieprzowina,
Są goście i morowo jest

UPLÝWA SZYBKÓ ŻYCIE

Upływa szybko życie,
Jak potok płynie czas,
Za rok, za dzień, za chwilę,
Razem nie będzie nas.

I nasze młode lata
Upłyną szybko w dal,
A w sercu pozostanie
Tęsknota, smutek, żal.

Więc póki młode lata,
Póki wiosenne dni
Niechże przynajmniej teraz
Nie płyną gorzkie łzy.

Choć pamięć o nas zginie,
Już za niedługi czas,
Niech piosnka w dal popłynie
Póki jesteśmy wraz.

A jeśli lasów koło,
Złączy zerwaną nić,
Będziemy znów pospołu
Śpiewać, marzyć, śnić.

Więc kiedy dziś stajemy
Już u rozstaju dróg,
Idącym w świat z otuchą,
Niech błogosławi Bóg.

W CZASIE DESZCZU DZIECI SIĘ NUDZĄ

W czasie deszczu dzieci się nudzą, to ogólnie zna-ana rzecz
Choć mniej trudzą się i mniej brudzą się ale strasznie nudzą
się w deszcz

Do flaszeczek złapią muszek wypuszczają puch z poduszek
Żyłkami krając je i śpiewając słowa te:

W czasie deszczu dzieci się nudzą ...

Nie pogardzą również gratką by drzemiącym dopiec
dziadkom
Podpalając brody im wraz z refrenem tym:

W czasie deszczu dzieci się nudzą ...

Nie raz też i cała chatka zajmie się od brody dziadka
A choć ją ugasi straż czy to stąd nie płynie aż:

że W czasie deszczu dzieci się nudzą ...

Więc tu trzeba by zalecić w czasie deszczu nie mieć dzieci
a już jeśli one są to uważać strasznie bo:

W czasie deszczu dzieci się nudzą ...

W PIWNICZNEJ IZBIE

W piwnicznej izbie siedzę sam
Przy kufłu pełnym piwa
Oczyrna wodzę tu i tam
I głowa mi się kiwa

ref:
Ja nie dbam o czerwony nos
I o to że wciąż tyję
Ja biorę kufel w ręce swe
I piję piwo piję

A gdy na wybór ktoś mi da
Dziewczynę konia trunek
Rzeczę wybieraj co chcesz sam
Ja płacę za rachunek

ref: Ja nie dbam...

A gdy już sądu przyjdzie czas
I stanę u rajy bram
Pokłonię się tam nisko w pas
Odpowiem bez pardonu:

"Rozkoszy wiele nie chcę znać
I wiedzieć gdzie się kryją
Tylko mnie Panie Boże daj
Gdzie święci piwo piją"

ref: Ja nie dbam...

W SINĄ DAL

Adela już zakłada suknię cienką...
Na wiosnę kwiatki rosną
i kwitnie miesiąc maj.
Gdy spytasz ją: dla kogo ta sukienka?
"Dla kochasia, który odszedł w siną dal".

Ref.:
W siną dal, w siną dal,
to dla kochasia, który odszedł w siną dal.
W siną dal, w siną dal,
to dla kochasia, który odszedł w siną dal.

Czerwone ma podwiązki pod ta suknią...
Na wiosnę kwiatki rosną
i kwitnie miesiąc maj.
Gdy spytasz ją: dla kogo taki luksus?
"Dla kochasia, który odszedł w siną dal".

Ref.: W siną dal, w siną dal...

U drzwi, u drzwi jej tatuś czyści spluwę...
 Na wiosnę kwiatki rosna
 i kwitnie miesiąc maj.
 Gdy spytasz go: na czyja to jest zgubę?
 "Dla kochasia, który odszedł w siną dal".

Ref.: W siną dal, w siną dal...

Nad łóżkiem ślub,
 stwierdzony rejentalnie...
 Na wiosnę kwiatki rosna
 i kwitnie miesiąc maj.
 Gdy spytasz ja: z kim żyjesz tak moralnie?
 "Z tym kochasiem, który odszedł w siną dal!"

*W siną dal, w siną dal,
 pomaszerował lewa, prawa, w siną dal.
 W siną dal, w siną dal,
 pomaszerował lewa, prawa, w siną dal.
 W siną dal, w siną dal,
 pomaszerował lewa, prawa, w siną dal.
 W siną dal, w siną dal,
 pomaszerował lewa, prawa, w siną dal.*

W ZIELONYM GAJU

Słoneczko zaszło, czyli zgasło,
 i gwiazdki świecą tam nad borem.
 W zielonym gaju, ptaszki śpiewają,
 ptaszki śpiewają pod jaworem.

Nie mówcie gwiazdki i ty miesiącku,
 coście widzieli tam wieczorem.
 W zielonym gaju, ptaszki śpiewają,
 ptaszki śpiewają pod jaworem.

Graj mi muzyczko, graj mi do rana,
 z miłą tańczując tam pod borem.
 W zielonym gaju, ptaszki śpiewają,
 ptaszki śpiewają pod jaworem.

Śpiewam ja śpiewam a serce płacze,
 kiedy cię luba znów zobaczę.
 W zielonym gaju, ptaszki śpiewają,
 ptaszki śpiewają pod jaworem.

Szumi gaj, szumi, liście spadają,
 a tam w lesie, ptaszki śpiewają.
 W zielonym gaju, ptaszki śpiewają,
 ptaszki śpiewają pod jaworem.

Marysia paśla, koniki paśla
 koniki paśla pod jaworem
 W zielonym gaju, ptaszki śpiewają,
 ptaszki śpiewają pod jaworem.

Wreszcie przyjechał jej ulubiony
 jej ulubiony z wojeneczki
 W zielonym gaju, ptaszki śpiewają,
 ptaszki śpiewają pod jaworem.

Maryś się cieszy, z radością spieszy
 witaj, ach witaj Jasieńku mój.
 W zielonym gaju, ptaszki śpiewają,
 ptaszki śpiewają pod jaworem.

WOJENKO, WOJENKO

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
 Że za tobą idą, że za tobą idą
 Chłopczy malowani?
 Że za tobą idą, że za tobą idą
 Chłopczy malowani?

Chłopczy malowani, sami wybierani,
 Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
 Cóżeś ty za pani?
 Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
 Cóżeś ty za pani?

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,
 Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz
 W zimnym leży grobie.
 Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz
 W zimnym leży grobie.

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi,
 Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
 Pan Bóg kule nosi.
 Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
 Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
 Raz dwa stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,
 Bo tak Polska grzeje.
 Raz dwa stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,
 Bo tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie?
 Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz
 W zimnym leży grobie.
 Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz
 W zimnym leży grobie.

Ten już w grobie leży z dala od rodziny,
 A za nim pozostał, a za nim pozostał
 Cichy płacz dziewczyny
 A za nim pozostał, a za nim pozostał
 Cichy płacz dziewczyny.

ZAGRAJ MI CZARNY CYGANIE

Zagraj mi Czarny Cyganie
 Zagraj mi piosnkę sprzed lat
 Zagraj mi pieśń o miłości
 Może ostatni już raz

Dość często w życiu się śmiałem
 Śmiałem się na cały głos
 Nigdy nie przypuszczałem
 Że taki czeka mnie los

ZŁOTY PIERŚCIONEK

Chodził kiedyś kataryniarz
 Nosił na plecach słowików chór
 I papugę ze złotym dziobem
 I pierścionków sznur

Nad Warszawską, starą Wisłą
 Za jeden grosik, za dwa lub trzy
 Modry Dunaj w takt walca płynął
 I papuga ciągnęła mi

Złoty pierścionelek,
 złoty pierścionelek na szczęście
 Z niebieskim oczkiem,
 z błękitnym niebem na szczęście
 Złoty pierścionelek
 kataryniarza jedyny
 Na moje szczęście,
 na szczęście każdej dziewczyny

Dzisiaj tamten kataryniarz
 Nosi na plecach już skrzynię lat
 I we włosach pierścionki srebrne
 Które zwija wiatr

Odleciała już papuga
 I mój pierścionelek dawno znikł
 Więc powiedzcie, gdzie mam go szukać
 Kto go jeszcze odnajdzie mi

Złoty pierścionelek,
 złoty pierścionelek na szczęście
 Z niebieskim oczkiem,
 z błękitnym niebem na szczęście
 Złoty taki miedziany,
 dziecinny
 Za ten pierścionelek
 oddałabym dziś sto innych.